

Na rozdrożu...

Dramatyczna historia Polski i jej żydowskich obywateli jest nie tylko akademickim wykładem pełnym faktów i dat, ale również barwną opowieścią o ludzkich losach gdzie – jak to w życiu bywa – sąsiadują ze sobą tragedia, rozpacz i zwątpienie z nieugiętą wola przetrwania i ułożenia życia w niełatwej powojennej rzeczywistości – napisał dr Janusz Wróbel w przedmowie do pracy **Shimona Redlicha Na rozdrożu. Żydzi w powojennej Łodzi 1945-1950**. Pracę wydał łódzki Oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

Shimon Redlich – profesor, izraelski historyk, emerytowany profesor Ben-Gurion University, urodził się we Lwowie w 1935 roku. Dzieciństwo spędził w Brzeżanach. Studiował historię i literaturę na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, sowietologię na Uniwersytecie Harvarda i historię Żydów na Uniwersytecie Nowojorskim. Przez wiele lat wykładał historię współczesnej Europy i historię Żydów Europy Wschodniej na Uniwersytecie Ben-Guriona w Izraelu. Autor licznych publikacji historycznych, m.in. *War, Holocaust and Stalinism: A Documented History of the Jewish Anti-Fascist Committee in the U.S.R.R.* Redlich, ocalony z Holocaustu, do Łodzi przybył w 1945 r. i mieszkał tu do czasu wyjazdu do Izraela w 1950 r.

Po II wojnie światowej w Łodzi, mieście, które w zamyśle Niemców miało być „wolne od Żydów”, odrodziła się żydowska społeczność. Miasto było największym miejskim skupiskiem populacji żydowskiej w powojennej Polsce. Stało się ważnym ośrodkiem żydowskiego życia społecznego, kulturalnego i naukowego. Do Łodzi przyjechali m.in. Leon Schiller, Leszek Kołakowski, Natan Gross, Hanna Świda (socjolog, działaczka „Solidarności” internowana w stanie wojennym). Na stałe zamieszkała w Łodzi Krystyna Śreniowska, profesor historii na Uniwersytecie Łódzkim, działaczka opozycji demokratycznej w czasach PRL, po 1976 i 1981 obrończyni usuwanych z uczelni pracowników, doradca łódzkich studentów podczas strajku w 1981 roku. Z Łodzią życie i karierę zawodową lekarza kardiologa związał Marek Edelman, jeden z przywódców powstania w getcie warszawskim (1943), działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL.

Funkcjonowało szkolnictwo, prasa ukazywała się w językach: polskim, hebrajskim, jidysz. Dobre recenzje miały przedstawienie Teatru Żydowskiego. W spektaklach występowali Ida Kamińska i Marian Melman. Do Łodzi przyjechali filmowcy, m.in. Edward Zajicek - autor przedstawia jego wspomnienia o odrodzeniu przemysłu filmowego i wspomina swój epizod aktorski. Zagrał w obrazie *Undzere Kinder* (Nasze dzieci) z 1948 roku. To jedyny pełnometrażowy żydowski film fabularny wyprodukowany w powojennej Polsce. Obraz o zagładzie Żydów zawierał... elementy komediowe. Film z udziałem Szymona Dżigana i Izraela Schumachera (przyjechali do Łodzi z ZSRR) opowiada o wizycie aktorów (grają samych siebie) w żydowskim domu dziecka, gdzie występują przed publicznością. Gdy późnym wieczorem wracają do swoich pokoi, zaglądają przez dziurki od klucza do dzieci i poznają urywki ich wojennych wspomnień. Po dramatycznych i przygnębiających nocnych wspomnieniach następuje scena zabawy, gdzie dzieci zachowują się normalnie, a nawet naśmiewają się z komików. Film nie był prezentowany szerszej publiczności. W tym miejscu nasuwa się skojarzenie... Czyżby łódzką produkcję oglądał albo słyszał o jej treści włoski reżyser Roberto Begnini, który w 1997 zrealizował nagrodzone Oskarami *Życie jest piękne*? Zamknięty w obozie koncentracyjnym wraz z synem Guido próbuje przekonać chłopca, że okrutna rzeczywistość jest jedynie formą zabawy dla dorosłych.

Wracamy do Łodzi po II wojnie światowej. Autor nie unika informacji na temat relacji między Polakami i Żydami. W opiniach i analizach na ten temat uwzględnił ówczesne warunki społeczne, gospodarcze i polityczne. Pod koniec lat czterdziestych XX wieku, po częściowym odbudowaniu Warszawy większość przyjezdnych intelektualistów, pisarzy, artystów przeniosła się do stolicy. Syjoniści i starsi opuścili Łódź i Polskę z powodu chęci życia wśród swoich w Palestynie/Izraelu.

Niektórzy zdecydowali się wyjechać pod wpływem prób zbrodniczej sowietyzacji Polski. Autor napisał: „Zbladła nawet pamięć o tym co żydowskie”. Książka wzbogaca zasoby pamięci i jednocześnie jest nowym podejściem do tematu, ponieważ życie i losy ocalałych z Holocaustu, związane z okresem powojennym nie były badane zbyt szczegółowo.

Dzięki publikacji wypełniona została luka w historiografii na temat Łodzi i Polski w tym okresie. Na opowieść o mieście i jego mieszkańcach po II wojnie światowej korzystnie wpłynęło zastosowanie niekonwencjonalnego warsztatu historyka. Zawodowy badacz dziejów wspomnienia własne i innych połączył z wynikami badań naukowych.

Pracę wydaną po raz pierwszy w Bostonie (2010) przetłumaczyła Katarzyna Maciejczyk. Wydawnictwo zawiera bibliografię, indeks nazwisk i po raz pierwszy publikowane zdjęcia opisywanych osób.

Dariusz Drewnicz